



"Bodaj Sie Człek Nigdy Nie Żenił!!"



CO PRASA PISZE O GÓRALACH

'PODHALANIE W AMERYCE'

TYGODNIK WARSZAWSKI: Jeden z przyjaciół "Tygodnia" w USA nadał nam szereg wiadomości z życia znacznej grupy Podhalan w Passaic, N. J. Górale nasi założyli sobie w tej miejscowości Stowarzyszenie Górali Tatrzańskich, podległe Zarządowi Głównemu Związku Podhalan w Chicago.

W dziesiątą rocznicę działalności (na czele której stoi w latach ostatnich Jan W. Gromada, pochodzący z Ostrowska), stowarzyszenie wydało pamiątnik p. t. "Podhalanie w Ameryce". Pamiątnik, obok przejrzystego sprawozdania z dziesięcioletniej działalności, podaje szereg utworów autorów podhalańskich ze "starego" kraju (Wł. Orkan, K. Tetmajer, A. Zachemski) oraz próby piór Podhalan osiadłych lub urodzonych już i wychowanych w Ameryce.

Prezes Jan W. Gromada ma się czem poszczycić, jeśli chodzi o rezultaty działalności stowarzyszenia: w spisie samych przedstawień amatorskich naliczyliśmy kilkanaście sztuk

ludowych, które były grane przy różnych okazjach.

Największym powodzeniem cieszą się nietylko wśród Podhalan, ale wśród całej tamtejszej Polonii, a nawet rodowitych Amerykanów te sztuki, które kończą się tańcami góralskimi. Zespół taneczny J. W. Gromady brał z powodzeniem udział w różnych uroczystościach i popisach, zyskując pełne uznanie. Przyczynił się też do powodzenia niejednej imprezy, zorganizowanej dla uzyskania środków na ogólne cele narodowe polskie. Zespół ma swoją muzykę góralską i występuje w strojach podhalańskich, co wzbudza zawsze gorące oklaski.

POWÓDŹ NA PODHALU

Dnia 8go czerwca odwiedziła nowotarską dolinę na Podhalu wielka powódź, zabierając mosty i domy i niszcząc zasiewy. Szkody wyrządzone są obliczone na przeszło miliony złotych. Podhalanie w Ameryce powinni zrealizować tragiczne położenie swych Braci i Sióstr na Podhalu i przyjść im z pomocą.

'LUDZIE I WYDARZENIA'

NOWY ŚWIAT: Leży przed nami bardzo piękne wydanie albumu pamiątkowego "Podhalanie w Ameryce" wydanego z okazji dziesięciolecia istnienia Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali w Passaic, N. J.

Prezesowi Gromadzie i zarządowi jako też komitetowi, który się zajął przygotowaniem tego miłego dzieła, należy się szczerze uznanie i wdzięczność nasza.

Pamiątnik ten przejdzie do historii Polonii Amerykańskiej jako uroczysty rozdział, dokument ujmujący swoim duchem tak pięknym, rdzennym i świeżym. Czytamy i słuchamy klechdy tatrzańskich, przypatrujemy się ludziom polskim, wychowanym na szczytach, dzielnym nad wyraz, tak bardzo polskim.

A że to grupa względnie młoda w Polsce i poza Polską tem bardziej na uznanie zasługują ci, którzy stoją na straży swoistej tradycji, przekazując pokoleniom przyszłym urok Tatr i piękno gór i piękno baśni tatrzańskich, zajmujących w literaturze polskiej miejsce czołowe.

Podhalanom z okazji dziesięciolecia

Z inicjatywy Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali Koło No. 11, Polonia w Passaicu i okolicy będzie miała niezwykłą sposobność uwidzieć wspaniałe widowisko sceniczne 29-go sierpnia, w Polskim Domu Ludowym, 1-3 Monroe ul. w Passaic. Świetny zespół amatorów przy Kole odegra bardzo wesołą sztukę p. t. "Bodaj Sie Człek Nigdy Nie Żenił". Sam już tytuł zdradza częściowo treść tej arcywesołej komedji. W drugim akcie nastąpi rewja tańców góralskich i zbójnickich wykonanych przez doskonałą grupę tancerzy góralskich. Zespół, który się składa nietylko z prawdziwych górali z Podtatrza, ale z młodzieży góralskiej już tutaj zrodzonej odańczy z energią drobną, zwrotną, w koło, krzesany, a w końcu zbójnicki.

Produkcja ta niewątpliwie stworzy atmosferę jedyną w swym rodzaju i naprawdę przypomni widzom Tatry i Podhale. Jan Gromada, dyrektor tej produkcji, od dawna strzeże autentyczny folklor tatrzański od zepsucia modernizacji, to też nic dziwnego, że zespół ten uważany jest w kołach polskich jako też i amerykańskich za głównych interpretatorów tańców górali tatrzańskich.

Dalsza atrakcja—to występ znakomitego tancerza i muzyka góralskiego, Jana Guziaka, który przyjeżdża z żoną aż z Chicago na specjalne zaproszenie Jana Gromady.

Cały dochód z przedstawienia będzie obrócony na wydawnictwo "Tatrzańskiego Orła". A więc cel szlachetny i godny poparcia.

istnienia ich towarzystwa, zasyłamy pozdrowienia serdeczne, wyrazy uznania i życzenia, by przechowywali nadal w sercach młodzieży, jak w świątyni polskiej, skarb ten bezcenny, a tak bardzo piękny.

* * *

(Pamiątnik "Podhalanie w Ameryce" można jeszcze nabyć w cenie 50 centów. Należy przesyłać zamówienia do redakcji "Tatrzańskiego Orła").

TATRZAŃSKI ORZEŁ THE TATRA EAGLE

Issued quarterly by the Polish Tatra Mountaineers Alliance, Circle XI of Passaic, New Jersey.

Editor-in-Chief
THADDEUS GROMADA
Assistant Editor
JANE GROMADA
Editorial Advisor
JOHN W. GROMADA
Art Editors
MATHEW GACEK, EDWIN KOSAREK
Editorial Staff
EDWARD ŁOJAS, JOSEPH KARCY
FLORENCE POTOCZAK
HENRY KEDRON

Address all correspondence to Thaddeus Gromada, 15 Louisa Street, Passaic, N. J.
Subscription rate: 40c a year
10c single copy

LIST Z POLSKI

List nadesłany przez autora książki "Łzy z Nad Brzegów Dunajca" Piotra Krzykalskiego na ręce prezesa J. W. Gromady.

Nowy Sącz, 30go maja, 1948
Drogi Prezesie:

Jakżeś i mam złożyć podziękowanie za to, iż za oceanu wyciągnął swą dłoń ku mnie, podnosząc me serce w górę.

Jakżeś Ci mam podziękować Tobie i współbraciom za przesłane mi pozdrowienia z za oceanu?

Otóż skierowane słowa do Ciebie, odnoszą się do wszystkich Rodaków, gdyż jesteś Prezesem "Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali", Prezesem "Orla Tatrzańskiego", "Rycerzy Tatrzańskich", którzy na głowie w kapeluszu z orlim piórem i ciupagą w ręce zawędrowali nawet na Ocean Atlantycki.

Gdybyś tak był bliżej, Drogi Prezesie, uściskałbym Cię jak najserdeczniej, a bijącymi z mych oczu promieniami radości i szczęścia oślepił, ba, nie tylko oślepił, bo i stopił w ogniu miłości płonącego serca.

Nie spodziewałem się, by moja skromna siermiężna książka pod tyt. "Łzy z Nad Brzegów Dunajca", którą pisałem podczas okupacji, z narażeniem życia na śmierć, mogła wywrzeć na Was tak wzruszające wrażenie, by przez "Łzy" moje przelane z serca na papier, mógłbym Wam za Oceanem tą książką łączyć z oczu Waszych wycisnąć, jak to się spotyka u nas w kraju.

Znać, że macie dobre serca, znać, że Was żywo interesuje to co nas boli, i co nas cieszy, i dlatego napelniliście me serce już nie łzami, a radością, radością, że więzy duchowe, że więzy uczuć braterskich są tak silne, tak głęboko zakorzenione w jednej ziemi polskiej.

(Od Redakcji: Książkę "Łzy z Nad Brzegów Dunajca" można nabyć w cenie jednego dolara. Pisać należy do naszej redakcji).

Nagłówek dla Tatrzańskiego Orła, który ukazuje się w tym numerze, wyrysował Mieczysław Gacek. Dzielną ten artysta posiada niezwykle talent, jak świadczy jego praca.

DZIŚ I JUTRO

(Specjalnie do Tatrzańskiego Orła)

(Ciąg dalszy)

Na Zjazdach Podhalań radzono o potrzebach kulturalnych i gospodarczych Podhala, zastanawiano się nad sposobami utrwalenia i rozwoju góralskiego folkloru, przede wszystkim jednak mówiono o potrzebie utrzymania więzi duchowej, łączącej wszystkich Podhalań, o konieczności utworzenia wielkiej wspólnoty synów góralskich, celem uratowania wartości regionalnych przed idącym z dołu, od miasta procesem niwelacji, beztradycyjnej współczesności. To poczucie odrębności regionalnej nie miało żadnych akcentów separatystycznych, przeciwnie, łączyło się ono z głębokim zrozumieniem potrzeb państwa i narodu, z serdecznym umiłowaniem Polski, której Podhale chciało dać z siebie jak najwięcej. Ruch podhalański miał ambicję, aby Podhale stało się świadomą swą odrębności, pierwszą ziemią Rzeczypospolitej. Duszą zjazdów Podhalań, a zarazem całego ruchu podhalańskiego był wielki pisarz, syn chłopski z Poręby Wielkiej, Władysław Orkan, który na Zjeździe Podhalań w Czarnym Dunajcu w r. 1922 takie oto rzucił między innymi wskazania dla synów Podhala:

...Tradycja jest Twoją godnością, Twoją dumą, Twojem szlachectwem, synu chłopski.

Dbaj o zachowanie spuścizny Twoich ojców: rodzimej sztuki, rodzimej kultury.

Dąż do tego, aby Twoja, oczyszczona z nalotów obcych, kultura ludowa poszła w górę, rozkwitła w kwiat wielkiej kultury narodowej, godnej zajmując poczesne miejsce w dorobku wszechludzkim.

Jak śpiewki chłopsko-kujawskie wyniósł na wierzch muzyki wszechświatowej Szopen—tak oto dąż:

by Twe ojczyste pieśni, niezabaczone jeszcze nuty, wyznaczyły się w orkiestrze świata:

by z kozikowych ojców robót, z nawiązanych figur przy drodze, posąg skrzydlaty rzeźby rodzimej wystrzelił:

by Two nadbudowana już literatura wzmożła się wyżej, poniosła sławę Twojej Ojczyzny dalej, stała się wszechną, całemu czytelną światu:

by wreszcie ostatecznie—w tej czy w tej dziedzinie—genjusz rasy Twojej zabłysnął.

...Ukochaj swobodę, prawo człowieka wolnego—swoje i cudze. Masz to synu Podhala, położone dokumentnie—jeśli zrozumiesz tradycję—w testamentach ojców.

Pamiętaj, że z tej ziemi szły czynne protesty chłopskie przeciw ciemniństwu—tu mieli władzę sztycy nakazać pospolite ruszenie przeciw zdziery grafowi Komorowskiemu—o ten to miłujący swobodę lud zaczął plan swój zawczesny odnowy Rzeczypospolitej Kościuszki (Napierki), stąd też wstał jedyny na ziemiach zajętych protest oręż-

STANISŁAW GĄSIENICA SIECZKA

ECHO Z POD GIEWONTU

ZAKOPANE: Przez miesiąc maj na szczytach Tatr często padał śnieg. Pod koniec miesiąca obieleł także dolne regle i hale; owcom było zimno przez co straciły mleko prawie do połowy. W tych latach na Podhalu owiec jest większa ilość jak przed wojną, bo się chów owiec opłacił, gdyż wełna przez wojnę była droga i nie brano ich na spędy tak uporczywie jak krowy. Najlepiej świadczy o wielkiej ilości owiec to, że około dziesięciu tysięcy poredykało się ich z górnego Podhala na baczki w okolicie Szczawnicy.

Grupa Górali Zakopane-Kościelisko z ramienia Związku Leśników w Zakopanem 6go maja odegrała sztukę jedno aktową przez Adama Pacha pt. "Śmierć Bartusiowa". Treść oparta jest na fragmencie z góralskiego wesela; a to, wyjazd do ślubu, zwada pijanych kumoszek o chłopca, powrót ze ślubu, tańce, cepiny, staroświecki taniec starca, ogólna polka, na co zjawia się harnaś w czerwonej koszuli i wznieca popłoch wśród weselników, poczem prowadzi taniec zbójnicki. W tem całym weselu wpleciony jest śp. Bartek Obrochta z Kościelisk, znany gęślarz góralski, który ostatni raz gra dziewczętom do tańca tuż przed weselem i ostatni raz tańczy po staroświecku. Pod koniec bezlitosna śmierć kosi go, gdy samotnie już drzemie na krześle zmęczony całonocnym weselem. Sama treść nie jasno wypadła. Za to wszystkie tańce bardzo dobrze, a specjalnie taniec zbójnicki grupa ta ma wyćwiczony, to też była ona z nim na międzynarodowym festywalu tańców ludowych w Pradze Czeskiej, gdzie budziła duże zainteresowanie swymi oryginalnymi strojami i brawurowym tańcem.

Grupa Górali z Bukowiny odegrała w Zakopanem 17go maja sztukę trzyaktową Fr. Dominika p. t. "Ojcowizna". Tu przedstawiona jest niezgoda między dwoma braćmi: starszy żonaty zawiadł, rozpustnik trwoni ojcowiznę i szykanuje młodszego, który jest opanowany i pracowity. Za poradą swego chrzestnego ojca wyjeżdża w świat na zarobek, lecz po kilku latach wraca z tęsknotą w sercu do stron rodzinnych i ukochanej. Tu zastaje swoją chałupę pustą, objętą licytacją. Kiedy znów z dodaniem mu otuchy przez chrzestnego opiekuna oświadcza się o rękę ukochanej, a to córki wójtowej, otrzymuje odmowę, gdyż wójt obiecał ją innemu, bogatemu chłopcu nie bez chałupy biedakowi.

ny chłopski przeciw perfidnej Austrii: bunt chochołowski.

Bądź buntownikiem, t. zn. buntuj się przeciw wszystkiemu, co gniecie, co ciemni ducha, co tam się kładzie na drodze ku wyrastaniu.

wi jak on. Nieszczęsny chłopak sierota rozpacza głodno; lecz że był lubiany we wsi koledzy przepędzają jego rywala od ukochanej. Sam ksiądz proboszcz przekonuje wójtę na korzyść sieroty tak, że się zgadza oddać mu córkę oraz obiecuje pomóc przy wykupieniu ojcowizny. Na tę wieść upragnioną chłopak szaleje ze szczęścia i tańczy ze swą ukochaną przed muzyką a którą przybyli znajomi ucieścić się razem z nim jego szczęściem i w tańcu poszaleć. Jak zwykle w góralskim tańcu bardzo się podobały, bo były dobrze wykonane. W tej akcji wplecione są typy komiczne z prosta-



Stanisław Gąsienica Sieczka

ków, które mimo pewnej przesady były dobrze odegrane.

W pierwszym dniu Zielonych Świąt prof. Jan Błaton z Krakowa wracając z wycieczki z żoną ze szczytu Świnicy spadł źlebem ku Walentkowej, we wskazanym kierunku przez żonę wyruszyło Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe. Lecz dopiero po kilku dniach znaleziono zwłoki turysty, które, padający w tym czasie śnieg, zasypał, przez to utrudnił natychmiastowe znalezienie go. Do licznej listy ofiar Tatr przybyła nowa.

W dniach 5go i 6go czerwca w Zakopanem odbyły się konkursy tańców góralskich, mające na celu pokazanie całej krasy regionalizmu góralskiego. Impreza ta zorganizowana pod nazwą Wiosna w Zakopanem. W pierwszym dniu odbyły się występy amatorskich zespołów góralskich, złożone z tańców, pieśni i popisów muzycznych. Z powodu deszczu nie przybyły na występy wszystkie zgłoszone zespoły. Z tego samego powodu w dniu drugim zapowiadany redyk owiec nie odbył się. Udział w występach brały zespoły: Szaflarski, Białe Dunajce, Por-

(Ciąg dalszy na str. 3ej)

WIECZÓR GÓRALSKI BYŁ SUKCESEM!

W niedzielę, 13go czerwca 1948, staraniem nowopowstałego 18-go Koła Zw. Podhalań Im. Giewont, Mt. Pleasant, Pa., odbyła się piękna góralska impreza p. t. "Noc Na Podhalu". Zespół prawdziwych Górali Podhalańskich ubranych w swe malownicze stroje pod kierownictwem prezesa M. Ustuskiego, przy współudziale delegacji góralskiej z Chicago na czele z prezesem S. Janikiem, odbył się doskonały program muzyki, śpiewów i tańców góralskich i zbójnickich.

W obszernym Auditorium w Norwelt, Pa., zaroilo się od gości. Przeszło 1,200 osób przybyło zobaczyć po raz pierwszy na scenie amerykańskiej w tamtejszej okolicy tańce góralskie zbójnickie i przysłuchać się śpiewom i oryginalnej muzyce góralskiej.

Na pięknie udekorowanej scenie i po odegraniu Hymnów Narodowych przez radjową orkiestrę Tubali, prezes M. Ustupski powitał gości, pawołując na przewodniczącego programu anonsa radjowego, p. J. Żelazko. Po krótkim przemówieniu p. Żelazko i przedstawieniu gości z Chicago, prezes Zarządu Głównego Zw. Podhalań S. Janik wygłosił główną mowę programową na temat organizacyjny, poczem kolejno przemawiali: dyr. A. Wróbel, dyr. S. Zieliński i Fer. Błażonczyk. Poczem zostały wykonane popisy i program tańców cyfrowany, pocierok zakopiański, zbójnicki i zwyrantany, z przyspiewkami przy muzyce góralskiej, które były nagrodzone przez rozbawioną publiczność niemiłą burzą oklasków, domagając się bisów. Największą atrakcją był śpiew i taniec małych tancerzy z Chicago, Edzia Błażonczyka i N. Janika. Całość wypadła znakomicie. Zespół składał się z prawdziwych górali, a większość z nich to młodzież już tu zrodzona, która Tatr i Podhala nigdy nie widziała, a jednak kocha je i dumna jest ze swego polskiego pochodzenia.

Organizatorom Maciejowi Ustupskiemu i Wojciechowi Klejka, jak również Zespołowi Tanecznemu i komite- towi należy się uznanie za urządzenie tego wieczoru, ażeby więcej podobnych imprez się odbywało, to polskość i góralszczyzna w Ameryce nigdy nie zaginie.

Osoby biorące udział w popisach i programie śpiewów i tańców z Chicago: S. Janik, A. Wróbel, S. Zieliński, F. Błażonczyk, N. Janik i Edziu Błażonczyk.

Zespół Koła 18-go Mt. Pleasant i okolicy: M. Ustupski, B. Ustupski, W. Klejka, J. Żelazko, J. Sterulak, M. Klejka, W. Klejka, K. Kruzel, A. Arki, Cizek i Świder.

Jan Gromada.

"S A B A Ł A"

W końcu lipca przypada 140 rocznica urodzin Jana Gsienicy Krzeptowskiego Sabala, sławnego przewodnika, myśliwca, muzyka i barda skalnego Podhala. Sabala był zwykłym góral- em, co jak tylu innych górali zbójni- kował za młodo i przy tej sposobno-



ści poznał najtajniejsze zakątki Tatr. Był on jednak ze swymi nieodstęp- niemi gęśliczkami niewyczerpaną księgą najpiękniejszych przypowieści i pieśni tatrzańskich. Jego opisy triumfów nad niedźwiedziami, z żartobliwą przesadą są zawarte w słowach, "Coby te nieboscyki... staniny, cok ik wybił, to- by hetki w Zokopanem i w Kościelisku sycko pojadyły i ludzi sie pote hyciły".

WSRÓD PODHALAN W AMERYCE

CHICAGO, ILL. W dniach 4go, 5go i 6go września odbędzie się Sejm Związku Podhalań w Północnej Ameryce. Życzymy Sejmowi owocnych obrad i rozwoju. Górale w Chicago ubrani w strojach góralskich będą mieli okazję wzięcia udziału w pochodzie i wymarszu. Kto wie czy tym razem wystąpi muzyka góralska, składająca się z kilkunastu członków, jak to bywało dawniej kiedy to jeszcze zajmował się tem śp. Karol Stoch i dyr. S. Tatar.

UNIONTOWN, PA. Nawet długo nieczynne Koło 14te Zw. Podhalań Im. Tatry zabrało się ochoczo do pracy urządzając dnia 4go lipca wielki Festyn Góralski z popisami. Widocznie dzięki temu, że nowopowstałe Koło 18te w Mt. Pleasant zrobiło wielki rozgłos udaniem swem przedstawieniem, tem samem dało zachętę do pracy innym Kołom. Brawo, Górale!!

IRVINGTON, N. J. Po dłuższej chorobie pożegnał się z tym światem 3go czerwca, b. r., znany góral, śp. Andrzej Łapka, przeżywszy lat 56. Pochodził on z Bukowiny na Podhalu. Niechże mu ziemia przybranej Ojczyzny lekką będzie. Cześć jego pamięci!

WALLINGTON, N. J. Dnia 23go czerwca, b. r., odbył się ślub panny Heleny Dziga, członkini Stow. Tatrzańskich Górali, z panem Stan. Zapotockim. Prezes Jan Gromada i sekretarz Edward Łojas złożyli młodemu państwu życzenia i upominek weselny, jaki otrzymuje każdy członek wstępując w związek małżeński.

Echo z Pod Giewontu

(Ciąg dalszy ze str. 2ej)

niński, Murzasihle, Zubsuche, Olcza, Cyrla, Witów, Kościelisko. Z Zakopane wystąpił tylko zespół muzyczny. W trzecim dniu imprezy mającej się odbyć wycieczki w góry nie odbyły się z powodu niepogody.

Dnia 6go maja odbyły się zorganizowane przez Kuratorjum O. S. K. występy zespołów z Nowego Sącza i innych miast Polski, połączone z powtórzeniem występów najlepszych zespołów góralskich oraz wręczeniem nagród w postaci strojów góralskich i instrumentów muzycznych najlepszym tancerzom, tancerkom i muzykantom. Podczas tej imprezy mieliśmy świetny przegląd stroju góralskiego, tańca i muzyki. Wszystkie zespoły góralskie zaprezentowały się bardzo dobrze, a zespół Kościeliski zasłużył na specjalne wyróżnienie, budząc zachwyt publiczności swymi tańcami.

PASSAIC, N. J. Podczas swych wakacji prezes Jan Gromada złożył wizytę góralom osiedlonym w zagłębiu węglowym w stanie Pennsylvania. Pan Gromada odwiedził p. Michała Ustupskiego, prezesa nowoorganizowanego Koła w Mt. Pleasant, jak również innych górali w Dunbar, Dilliner, Barnesboro i Spangler.

UTICA, N. Y. Mieczysław Gacek i Eugeniusz Gacek, młodzi górale z Utica, oddadzą tańce góralskie na programie muzycznym urządzanym przez Sarmację. Organizacja ta będzie miała swój doroczny Zjazd w New Bedford, Mass. podczas 'Labor Day Weekend'.

PASSAIC, N. J. Pan Józef Karcz, kasjer Stowarzyszenia i panna Anna Karcz wyjechali z Nowego Yorku na statku Batory 19go lipca do Polski. Spędzą oni trzy miesiące ze swą rodziną na Podhalu.

DETROIT, MICH. Pan inż. Łucjan Bielecki nadesłał do Redakcji wiersz p. t. "Górale", który będzie zamieszczony w najbliższym numerze "Tatrzańskiego Orła".

PASSAIC, N. J. W tych dniach pani Antonina Obłaźna i pani Marja Kuczała z Chicago, Ill., odwiedzili państwo Gromada i panią Pudysz i przy sposobności odwiedzili Redakcję "Tatrzańskiego Orła".

NEW YORK, N. Y. "SARMACJA" poświęciła lipcowy numer "VOICE OF SARMATIA" tatrzańskim góralom. Ukazało się w tem piśmie wiele interesujących artykułów, jak również ilustracje Mieczysława Gacka i A. Jeff'a.

KOMITET ZAKOPIAŃSKI ZORGANIZOWANY

Niedawno temu w Passaicu założony został Komitet Zakopiański (Zakopane Art Fund Committee), którego prezeską jest nauczycielka szkoły średniej, p. Olga Kenselaar. Głównym celem Komitetu jest wspierać Szkołę Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, jak również góralskich artystów.

Komitet ten wysłał onegdaj do szkoły rzeźbiarskiej w Zakopanem paczkę z wyprawami bielizny, jak również narzędzia rzeźbiarskie dla czterech absolwentów tej szkoły, którzy w jesieni rozpoczynają studia na uniwersytecie krakowskim.

Komitet Zakopiański urządzi bal benefitowy dla studentów w Zakopanem (Beaux Arts Bal) 7go listopada w Domu Polskim w Passaic.

Organizacje reprezentowane w Komitecie są: Stowarzyszenie Tatrzańskich Górali, Klub Polonez, Garfield Art League, Klub Sztuki przy Garfield High School.

W tym celu nadesłali datki następujące osoby: Marja Werten, słynna artystka, \$125, Centrala \$50, Klub Polonez \$25, Klub Św. Anny \$25. Dalsze datki należy przysyłać do kasjerki, Heleny Auguściak, 245 Hope Avenue, Passaic, N. J.

Polonia powinna poprzeć ten szlachetny projekt, który rozpoczęła p. Kenselaar. Powinniśmy być dumni, że góralska sztuka swą odrębnością robi tak wielkie wrażenie wśród Amerykanów.

GÓRALE W UTICA CZYNNI

Stowarzyszenie Górali Zakopiańskich, Koło No. 16 w Utica, N. Y., zabrali się znów do pracy propagowania piękności tatrzańskiego folkloru, bo 10 października urządzają przedstawienie na sali Białego Orła. Zespół taneczny odtęczy kilka typowych tańców góralskich.

Koło 16te ma poważny obowiązek utrzymywać tradycyjne życie góralskie w centralnej części stanu New York. Dlatego też, gdy słyszymy, że Koło to działa, radujemy się, że górale w Utica obowiązek ten odczytują i spisują się jak na dobrych górali przystaje.

MĄDRE KONIE

—Gospodarzu—rzekła pewna dama do starego górala—dlaczego konie boją się auta?

—Zeż bo się konie dziwiom, że to leci samo, bez konicków na przodku i straw ik biere o to!

—Cóż w tem dziwnego, że leci samo?—rezonowała dama dalej.

—Prosem Was pięknie Pani, a jak byście uwidziała leccy Krupówkami w Zakopanem same portki, bez chłopa? Cyby Was, rzeke, straw nie bro?...

ANTONI ZACHEMSKI

SPOTKANIE

Przed wojną to się do Hamaryki inaczej jeźdźdwało, jak teraz. Dawniej, kie się chłop do Hamaryki broł, to i noród miał gwary dość. Jechoł cłek trzy, śtyry tyżnie, no toś wiedzioł, że jedziesz i ka jedziesz. Teroz, bez te wojne, to sie to syćko jakosi zonacyło. Byłe baba jedzie i zajędzie. I jak jedzie? Tu je dziś w Polsce i nim pies ogonem myrdnie już je w Hamaryce.

He, mocny-kany jeźdźdwały się to dawniej... Kie se choćkie zboce, co sie mi przitrefiło, bok ta w tej Hamaryce pore casów był, to mie jesce dziś śmiech bierze, choć to już roki...

Do Hamaryki to się mi niecudnie jechało, bo ta cłek ani do pańskiego odzienia przyucony nie był, ani we świecie nie bywoł. Na sifkarcie ta tyz coś chybiało, alek zaś miał przy sobie pięćdwadzia talarów, to mi ta już ci wierniejsi wielkiego wstrętu nie robili. Dojechał.

Po seści rokak dostaje od baby list, coby się do kraju wracać, że se z gazdówką nimozie rady dać, że to, za tamto, coby się ino wrócić. Zedyć, myślę se, kie jechać, to jechać, to pojade. Hamaryke znom, dudków się ta coś zarobiło, jakby rzeke—kie jako pa-dło, no się cłek wróci i będzie.

Wsiodek na sif i jade. Alek ta som nie jechoł, bo narodu wseliniejakiego było moc: Angliki, Niemcy, Madziary, Słowiaki i jacy som ta jest. Z Polokem tom się już nimóg strętnąć. W piyrsy dzień, jak my na morzu byli, tok se w kajubce siedziół som. Dobrze mi było i ślebobdzie. Ale jus rano przyseł drugi. Ktoz wie co za jeden—myśle se—bo przyodzioko miał dość fajne. Trza się będzie obrykto-wać troske, coby nie myśloł, że z byle dziadem siedzi. Wymyśle sie, wygo-lił, oporządził, patrze, a ten drugi już do książki patrzy i cygara kurzy. Ho, kiedyś ty tu—rzeke—taki pon, to i jo niegorsy. Wyjonek rękawicki, cok jesce w Cikagu lo baby kupił, okulo-ry na nos wsadził, siadom prociv nie-go z cygarem i bierze się zaś do ga-zety. Anglicko byłą, no to moziecie wiedzieć, cok się ś-niej docytoł. Sie-dzieliśmy tak ze dwie godziny. Djabli mie na to syćko brali, ale coż, z pa-nem się jechało, trza było pana stru-gać. Ku południu przychodzi do nos taki mały bojs i pokazuje, że niby obiod gotowy.

—Jes—powiada mój spółnik.

—Jes, gutbaj—mruknął i jo, bok ta zaś telo anglickiego liznon.

Pożrelimy na się, on na mnie, jo na niego i zaś się bieremy do gazet. Niedługo my ta w nie patrzyli, bo i jo

swoją zwyobyrtół już na syćkie strony.

Po małej kwili on wychodzi. Cosi do mnie przebełkotoł. Jo mu przykiw-non, że niby rozumiem, bo mi przecie nierzec było sprostokiem się pokazać, ale mnie zaroz tak coś pikło, że to będzie pewnie jakisi Anglik. Trza go wymiarkować.

Po obiedzie przedkładał mu swo-ją gazetę i pokazuje palicem na lite-ry, cy niby rozumie.

—Jes alrajt—ośmiół się zaroz i bierze się do cytania.

—On je—myśle se—Anglik. To my sie tu basamdruć duzo oba dogodo-me... pokurzuwoł, a okulary popra-wiwoł, coby mi w djaski nie zjechały z nosa, bo kiez jo ta ze škłami chodził. Lo dziadka—jek to kupił, bo mi syćko odkazowali w listach, jeze z ocami pło.

Jedziemy i jedziemy bez to morze już coś scwory dzień. Trache się za-ceno i kotwić. Ani słowa z kim prze-godać, telo ino, co my se z tym Anglikiem upokazywali, a uprzyświadcali: "Jes". Mnie złości brały, bo to ani leanać ślebobdzie, ani nic, a tu trza było syćko po pańsku: do gazet przez okulary patrzój, w rękawickak chodź, a do tego mi jesce i cygarów chybiło.

Zbocyłek se, że jo przecie mom faj-ke, piekną fajecke z kochutkiem tak-ką wiecie, jakie to Prokop z Ratułowa miewoł.

Na taką—rzeke—fajecke, to i An-glik ocyska wywali. Trza zakurzyć. Ta fajecka z morskiej piany, Mo cybusek wykręcany... Przypięwokoł se cichutko, nei zaku-rzyłek.

He, Jezis Maryjka. Kie ten Anglik dożroł, kie, kie się porwie na nogi:

—A skądęś ty, bracie?—pyto się.

—Jo z Dzianisa.

—Psiokrew... dyć jo z Witowa.

Trza było tam wte być i trza było widzieć, co się s-nami robiło. Kielo widoku i serokości na morzu, telo było nasej uciechy.

—Cemuże się ty zaroz po ludzku nie obezwół—pytom się pote tego Anglika z Witowa.

—A ty cemu?

—No bo jo myśloł, żeś ty prow-dziwy Anglik, boś ta na syćko miał ino "Jes".

—A jo samo to myśloł o tobie.

I pomyśljcie se, tele casy wroz my jechali, co jeden to hrubsy Anglik i dopiero fajki trza było, coby nos sto-wozryśła.

TED GROMADA

ROAMING

Probably by this time a great many people have already spent their summer vacations and will undoubtedly treasure the impressions and memories they have gained... This reporter had the great pleasure of accompanying Father Wetula to Colorado, the grand scenic state. It was, indeed, a thrilling experience to see the massive Rockies covered with a blanket of snow in late June... Miss Marcella Kosarek is enjoying her summer vacation at the Green Mansions in the Adirondacks where she is employed as a waitress... Our Latin-American neighbor on the Carribean Sea had a visitor from Garfield, N. J. in the person of Florence Potoczak. Cuba simply fascinated Florence. Miss Potoczak is with the Social Security Board in Passaic... Mr. John Gromada paid a visit to Mr. M. Ustupski, president of the newly organized mountaineer group in Mt. Pleasant, Pa. He reports that after the huge success of the affair held in June, enthusiasm is very strong. Mr. Gromada also visited his relatives in Spangler and Barnesboro, Pa... Mr. Joseph Karcz and Miss Ann Karcz left for Poland on the M.S. Batory. They are planning to spend three months with their relatives in the Tatra Region of Poland... Mr. Edwin Kosarek, a talented young artist from Palisades, N. J., and his brother Ted are visiting Canada... Mr. Matt and Eugene Gacek of Utica, N. Y., will exhibit mountaineer dances on the Annual Convention of the Sarmatia International which this year will be held at New Bedford, Mass., during the Labor Day weekend... Mr. Eugene Gacek on his recent trip to

Passaic visited the office of the Tatra Eagle... The July issue of the "Voice of Sarmatia" was dedicated to the Polish Mountaineer. There are many interesting articles and illustrations drawn by Matt Gacek, our art editor, and A. Jeff... Mr. M. Wójcik, an excellent radioman and television installer, recently joined our organization. Welcome to our ranks!... Our sister group in Utica, N. Y., is planning to sponsor a play and dance on Oct. 10 at the White Eagle Auditorium. Our best wishes go with them... Miss Jane Gromada, ass't. editor of the Tatra Eagle, graduated Pope Pius High School. She is planning to attend Mountclair State Teacher's College in the fall... This reporter is representing The Polish Tatra Mountaineers Alliance in the Zakopane Art Fund Committee. Mr. Henry Kaczmarczyk and Mr. Chester Kosarek are also members of the committee... In the Pemex Travel Club Bulletin there appears a lengthy article about Miss Elma Pratt, director of the International School of Art. Miss Pratt spent much time among the "górali" in the Tatra Region of Poland. She was one of the contributors to our Souvenir Book, "Highlander in America"... The Polish Highlander Alliance of North America is having its convention in Chicago, Ill., on September 4, 5, and 6. We wish the best of luck to our fellow mountaineers in Chicago... Wedding Bells are ringing for Miss Phyliss Kosarek of Palisades Park, N. J., and Mr. Paul. They will be wed on August 28.

CZYTAJcie I ROZPOWSZECHNIAJcie "ORŁA TATRZAŃSKIEGO"

Zamówienie Prenumeraty "Tatrzańskiego Orła"

Tatrzański Orzeł, T. Gromada, 15 Louisa St., Passaic, N. J.

Prosimy nam dostarczyć "Tatrzańskiego Orła" na okres rok czasu. Załączamy 40 centów.

Nazwisko

Adres

Miasto..... Stan.....